

Wstęp

Telefonistka powiedziała, łączę, to zwyczajna informacja telefonistek, zawodowy komunał, a jednak są to słowa obiecujące konsekwencje, zarówno dobre, jak i złe, łączę, powiedziała, obojętna wobec posługującego się nią przeznaczenia, i nie zwraca uwagi na to, że mówi, Złączę, ścisnę, zwiążę, scalę, zewrę, umocuję, zespolę, zbliżę, powiążę, skupię, splotę, jej chodzi tylko o to, że spowoduje komunikację dwóch osób, ale ten prosty akt, zwróćmy na to uwagę, już zawiera w sobie ryzyko wystarczające, by nigdy nie czynić tego lekkomyślnie.

José Saramago. Historia oblężenia Lizbony.

Ostatnie kilkanaście lat to okres, który przyniósł ludzkości bezprecedensowy skok technologiczny, wpływający, czy wręcz determinujący każdą dziedzinę życia jednostek i zbiorowości. Zagłębiając się w „cyfrową chmurę” w sposób nieodwracalny, a komputer (choć i to pojęcie traci swoją jednoznaczność) w niespełna dwie dekady stał się maszyną generującą naszą kulturę. Oczywiście, kulturę rozumianą w sposób szeroki, jako całokształt naszych zachowań, wzorców postępowania, wartości etc. O szybkości i zakresie tych przemian technologicznych, nieuchronnie pociągających za sobą zmiany społeczne, niech świadczy choćby to, że jeszcze kilkadziesiąt lat temu przepowiednie Alвина i Heidi Tofflerów, że ludzie będą mogli pracować i komunikować się nie wychodząc z domu, były traktowane z ogromnym sceptycyzmem, a nierzadko z lekceważeniem.

Dziś nikt już niemal nie kwestionuje tego, że przemiany cywilizacyjne, zarówno jakościowe jak i ilościowe, błyskawicznie przenoszą ludzkość w nowy etap rozwoju, zwany często „ponowoczesnością”. Niektórzy wieszczą wręcz, że cały dotychczasowy ład społeczny, instytucjonalny i kulturowy przestaje istnieć. Nawet jeśli te prognozy są przesadzone czy przedwczesne, warto niewątpliwie pochylić się nad stworzoną przez Zygmunta Baumana koncepcją „płynnej nowoczesności”, rzeczywistością, którą w dużej mierze determinuje cyfrowa rewolucja.

Rewolucja jednak, jak wiadomo, ma skłonność do pożerania własnych dzieci. Po pierwsze, zwróćmy uwagę na zjawisko tzw. opóźnienia kulturowego – przemiany w zakresie kultury niematerialnej następują znacznie wolniej niż w zakresie kultury materialnej (określanej czasem mianem cywilizacji). Innymi słowy, ludzka mentalność, przyzwyczajenia, sposób myślenia o sobie i o świecie często „nie nadążają” na przykład za rozwojem technologii, określającym między innymi struktury i modus operandi zachowań społecznych. Kiedyś proces zmian kulturowo-cywilizacyjnych mierzono pokoleniami, dziś latami. Przez całe stulecia ludzie przywykli, że żyją podobnie jak ich rodzice, a nawet dziadkowie. Dziś zdarza się, że nawet jedna dekada może wyznaczać nie tyle różnicę wieku, co różnicę kulturową. Po drugie, by ponownie przywołać Tofflerów, należy mieć na uwadze, że przemiany cywilizacyjne wynikające z rozwoju technologicznego nie dokonują się równomiernie – w różnych społeczeństwach i częściach globu mają różną prędkość i natężenie. Jak twierdzi Manuel Castells, obok globalnej, współzależnej

gospodarki i obszarów nasycenia informacją istnieją i istnieć będą obszary pod tym względem upośledzone i grupy „pariasów”, wykluczonych z globalnego obiegu informacyjnego i gospodarczego.

W efekcie postęp technologiczny nie tylko kreuje społeczeństwo informacyjne i ułatwiająca nam życie „infosferę”, ale także dylematy natury prawnej czy moralno-etycznej. Internet, dając wolność wyboru, jednocześnie utrudnia racjonalizację wyboru, bowiem nadmiar informacji idzie w parze z postępującym ograniczaniem możliwości i umiejętności ich selekcji. Ponadto, z jednej strony rozwój Internetu to rozwój komunikacji, edukacji i nowe gałęzie gospodarki. Ale z drugiej strony, jak pisał już wiele lat temu Stanisław Lem, Internet „otwiera wrota” dla „wszelkiej działalności” – a zatem również dla wszelkiego rodzaju przestępców, terrorystów i ekstremistów. Cyberprzestępczość stwarza dziś większe zagrożenie dla państw niż broń nuklearna. Podobnie jest z terrorystami, szeroko wykorzystującymi nowoczesne technologie dla swoich celów. Struktury państwowe z kolei przenoszą konflikty z tradycyjnego pola walki do cyberprzestrzeni. To dzięki Internetowi rozpowszechniane są wszelkie ekstremalne i radykalne idee i poglądy. Globalna cyberprzestrzeń prowadzi też do „rozmywania tożsamości” tradycyjnych wspólnot, a zagrożenie dla tożsamości (realne bądź wyobrażone) prowadzi do polaryzacji społeczeństw, nasilania się postaw ksenofobicznych, spadku zaufania społecznego. Regularnie powracają pytania i wątpliwości odnoszące się do kwestii ochrony własności intelektualnej i łamania praw autorskich przez internautów. Wreszcie, warto postawić pytanie, czy upowszechnienie dostępu do Internetu rzeczywiście przekłada się na wzrost poziomu wiedzy i ułatwia proces edukacji?

Wszystkie te zagadnienia, zwłaszcza w warunkach rosnącego uzależnienia ludzi od Internetu (i szerzej – od technologii) są warte szczególnej uwagi. Zebrane w monografii teksty, autorstwa młodych ludzi, reprezentujących różne dziedziny, ukazują różnorodność zjawisk, określających „płynną nowoczesność”.

Do Autorów tekstów oraz Recenzentów niniejszego tomu kierujemy szczerze, ciepłe słowa podziękowania. Mamy nadzieję, iż zawarte tu myśli będą stanowić dla wielu źródło inspiracji, skłonią do refleksji, ale – przede wszystkim – do działań.

Jakub OLCHOWSKI
Maja MENCEL